

# MŁOT

**WARUNKI PRENUMERATY:**

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.  
Cena Nr-u w Mińsku 50 k.,  
na dworcach kolejowych i poza  
Mińskiem 60 kop.

**DRUGI ADRES:**

Mińsk, hotel „Europa“ pokój  
Nr 50. Otwarta od g. 12—2 po poł.  
i od 5—6 wiecz. Filja Administracji  
w Moskwie: Chlebny zaul. 21, róg  
Rzewskiego, w Piotrogradzie: Tro-  
icka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. R. P. oraz Centralnego Komitetu K. P. L. i B.

Rok I. Nr 130 (118)

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Czwartek, 3 Lipca 1919 r.

## Z a w i a d o m i e n i e

### Do wszystkich członków grup Komunistycznej Partji Robotniczej Polski w Rosji i na Ukrainie.

Na mocy postanowienia C. K. W. podaje się do wiadomości publicznej, iż żaden z towarzyszy członków partji nie ma prawa wyjeżdżać z miejsca swego pobytu bez pozwolenia na to miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Rosji; wyjazd zaś do kraju jest dozwolony jedynie z zezwolenia na to C. K. W. Uchylający się od tego będą odpowiedzialni jako dezertrzy, w kraju zaś w żadnym razie za członków partji uznanymi nie będą.

Centralny Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Robotniczej Polski.

Mińsk w Czerwcu 1919 r.

## Komuniści — Polacy!

Hula jeszcze kanalia burżuazyjna w Polsce! Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnia wyzyskiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletariuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje co najmniej dwóch znanych komunistów ze wskazaniem organizacji i Nr ich biletów członkowskich. Wstępujący umieć powinni biegle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-0 klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów Czerwonych Dowódców.

## Od Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Ludowy Komisarjat Oświaty (Wydział Oświatowy powiatu Mińskiego i Wydział Miński) zorganizował uzupełniające kursy nauczania i wychowania szkolnego w Mińsku. Słuchaczem kursów może być każdy nauczyciel(ka). Kursy trwać będą około dwóch miesięcy.

Każdy słuchacz (ka) otrzymuje pensję miesięczną wedle stawek, ustanowionych dla nauczycielstwa szkół ludowych.

Mieszkanie na—miejsce.

Program kursów obejmuje: nauki społeczne pedagogiczne, językoznawstwo, historję i literaturę w zastosowaniu do metodyki wykła-dów oraz budownictwo sowieckie. (Zajęcia teoretyczne i praktyczne).

Wykłady odbywają się w języku rosyjskim, polskim i żydowski. Niektóre przedmioty wobec braku równoległych sił wykładowych—tylko po rosyjsku.

Wykładać będą tow.: Leszczyński, Zbiniawicz, Tepin, Ignatowski, Jaroszewicz, Drozdowski, Przelasowski, Ustizaninow i inni.

Kursy otwarte zostały 1-ego lipca.

Zapisy są przyjmowane.

Informacji udziela kancelarja.

(Zacharzewsta 107) Od god. 12 do 2-ej po południu.

## W pogotowiu.

Ostatnie wiadomości z naszego frontu wskazują na chęć białogwardzistów polskich przesunięcia linii bojowej w kierunku Mińska.

Tu i owdzie zauważyć można przygotowania do natarcia. Tu i owdzie wróg nasz zaczął wykonywać demonstracyjne ruchy, mające na celu wymacać siłę naszego frontu.

Jak zwykle, tak i teraz ruchy legionistów cechują właściwa im awanturniczość, zmierzająca do osiągnięcia tanim kosztem dużych sukcesów.

Tak było w Wilnie i taki sam plan przyświeca apetytom legionistów na Mińsk.

Trzeba więc mieć się na baczności. Trzeba wykazać maksimum pogotowia bojowego, aby wróg nie zaskoczył nas gdziekolwiek zainenacka. Trzeba awanturnicze jego wysiłki sparaliżować w zarodku, aby znowu legionistyczna awantura nie zamieniła się w operację o poważnych dla nas skutkach.

Wróg nasz usiłuje forsować akcję wojenną. Zły to dlań znak. Świadczy on, że pod nogami zaborców chwieje się grunt, że w szeregach wojskowych następuje rozkład, któremu tylko forsowna akcja może na chwilę zapobiec.

I dlatego, gdziekolwiek bądź zjawia się możliwość awanturniczego napadu, wróg rzuca swoje siły. Przerzuca on je z jednego miejsca na drugie, starając się, aby żołnierz nie miał czasu myśleć, stał się automatem, kierowanym przez jaśniewielmożnych oficerów.

Bo każda chwila namysłu demoralizuje żołnierza, który sięgać zaczyna po rozum do głowy i coraz niechętniej idzie w bój ze swoim bratem — czerwonoarmistą.

Należy tej awanturniczości raz na zawsze położyć kres. Należy pokazać im, gdzie pieprz rośnie i gdzie raki zimują.

I od kontrnatarcia przejść do samodzielnej ofensywy.

Ze wschodniego frontu nadchodzą do nas radosne wieści. Wojska sowieckie zajęły Perm i forsownym marszem idą na Jekaterynburg.

Kołczak rejeruje w popłochu. Jeden z największych sprzymierzeńców Najaśniejszej Rzeczypospolitej został rozbity i będzie wkrótce całkiem bodaj dobity.

Niechaj więc los Kołczaka spotka Piłsudskiego, niechaj skręci on sobie kark na ziemiach litewsko-białoruskich.

## Oportuniści usuwają się.

Burżuazja swych praw klasowych i przywilejów nie oddaje dobrowolnie. Zmusza ona proletariata do krwawej wojny ze starym światem. I wszystkie słowa o krwiożerczości proletariatu są kłamstwem obłudnym. Nie klasa robotnicza pierwsza siła do burżuazji, ale ta ostatnia, widząc koniec jej życia pasywnego, stara się we krwi zatopić rewolucję. Tak było w Rosji. Nazajutrz po zwycięstwie wszyscy wrogowie proletariatu, junkrowie, oficerowie, prócz najwybitniejszych monarchistów, mogli swobodnie przystąpić do pracy dla dobra ogółu. Jednak, miast pracować dla ludu, poczęli oni organizować powstania kontrrewolucyjne, armje białogwardystowskie i po zajęciu tej lub innej miejscowości Rosji Socjetyckiej pierwsi pokazali proletariatowi, co znaczy terór, jakie środki krwawe burżuazja stosuje, by powrócić do dawnych praw. Dopiero na terór burżuazji proletariata odpowiada masowym terórem rewolucyjnym.

To samo obecnie zajęć musi na Węgrzech. Wydawać się mogło, że burżuazja węgierska dobrowolnie zaprosiła proletariata do ujęcia władzy w swe ręce. W rzeczywistości jednak warunki tak się złożyły, że uczynić to musiała. Bowiem tylko rząd proletariatu zdolny był rozniecić w masach zapał do obrony wyłącznie ojczyzny socjalistycznej od najazdu imperjalistów.

Burżuazja węgierska oddała „dobrowolnie“ władzę tylko na czas krótki. Obecnie, gdy armja rewolucyjna Węgier odparła wroga; gdy zmusiła ona Koalicję do liczenia się z jej siłą, gdy władza Rad coraz bardziej się utrwała, burżuazja rozpoczyna akcję kontrrewolucyjną wewnątrz kraju. Widzi, że się przeliczyła, myśląc uratować Węgry burżuazyjnym kosztem proletariatu.

28 czerwca w Budapeszcie miało miejsce powstanie kontrrewolucyjne przeciw władzy Rad. Powstańcy,

składający się wyłącznie z oficerów, zajęli koszary artyleryjskie, ostrzelali Radę, zabijając wiele osób. Władze robotnicze szybko i energicznie stłumiły powstanie. Wojska czerwone wykazały świadomość dyscypliny rewolucyjnej. Burżuazja otrzymała pierwszą nauczkę. Przywódcy powstania zostali rozstrzelani. Inni sążeni będą przez wojenny Trybunał Rewolucyjny. Komuniści z tow. Bela-Kuhn na czele postanowili przeprowadzić dyktaturę proletariatu w całej pełni. Rozpoczyna się wojna domowa wewnątrz Węgier z bronią w rękę.

I w tej samej chwili z rządu wytańczyli kilku Komisarzy Ludowych, którzy nie zgadzają się na bezwzględne rządy dyktatury. Oportuniści, którzy wkradli się do partji komunistycznej Węgier i obiecali niedawno wspólnie z całym proletariatem walczyć o komunizm, wykazali całą swą małoduszałość w chwili stanowczej. Tak też czynili ich kamraci w Rosji. Są oni bowiem wszędzie jednakowi. Szeregi rewolucyjne czerwonych Węgier oczyszczają się od elementów im obcych. Drobnomieszczańskie elementy początkowo usuwają się na bok, później zaś przejdą na stronę burżuazji. Rewolucja wznosi się na poziom wyższy. Jej klasą społeczną staje się wyłącznie klasa robotnicza. Tylko teraz jest ona zagwarantowana od zdrady, od wahań, od półśrodków.

Burżuazja węgierska jeszcze nie raz próbować będzie złamać opór proletariatu. Zapóźno jednak! Szeregi robotnicze zespoliły się już w jeden zwarty obóz. Władza Rad stała się władzą komunistyczną. Pod ogólnym naciskiem międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego zginą, wraz z burżuazją innych krajów, również wrogowie władzy Komunistycznej na Węgrzech.

I. Zbińiewicz.

## Pokój wersalski — świstkiem papieru.

Jeszcze nie zamiknęło echo salwanych w cześć podpisania wersalskiego pokoju, a sojusznicy już wzięli się na dobre za czuby.

Zniszczenie przez Niemców floty, która miała być oddana Francji, wywołało całą burzę wśród burżuazji francuskiej, która oskarża otwarcie Anglię, że zostało to dokonane z jej wiedzą i zgodą. Anglja nie chce i nie może dopuścić do wzmocnienia potęgi morskiej Francji. Tę Anglja wyciąga już ręce po Bremę i Hamburg. Włochy nie sąadowolone z warunków pokoju. Chiny nie podpisały umowy wersalskiej. Wojska sojuszników nie wycofane z okupowanych miejscowości.

Sprawa kolonji szykuje wielkie niespodzianki.

A Niemcy, którzy pod naciskiem Koalicji ustąpiły, wykształsiwszy tylko jedno żądanie: zwolnienie od odpowiedzialności cara Wilhelma, czy spełniają, czy mogą spełnić wzięte na siebie zobowiązania?

Żał po podpisaniu pokoju wojna między Niemcami a Polakami coraz bardziej się potęguje. A w samych terytorjach okupowanych, a na tyłach a czarnej międzynarodówki, jak obrazu w prowincjach ustąpiących Polakom rozrasta się powstanie Niemców. Ruch powstańczy ogarnął również część Poznania i Górnego Śląska. Powstańcy nie

uznają ani nowego rządu niemieckiego, ani umowy wersalskiej.

Hamburg w rękach spartakowców. W ich rękach wszystkie gmachy państwowe i dworce kolejowe. Z więzień wypuszczeni więźniowie polityczni.

Spodziewany jest nowy atak spartakowców przeciw obecnemu rządowi.

W Dobrudży wojska francuskie skierowane przeciw Bulgarem odmówiły wystąpić.

Rumuńska baterja w Kiccanaje odmówiła ostrzeliwania Tyraspolu, albowiem niema tam ich wrogów.

W Anglii strejk robotników fabryk przedziałniczych. Strejkuje 500.000 osób.

Między wojskami greckimi a Turkami na niołach Konstantynopolu krwawe starcia.

W Rumunji ogólny strejk kolejarzy. Fala rewolucji ogarnęła kolonje.

Każdy dzień przynosi nowe wieści o rozrastającej się i przerzuca-

janej z kraju fali wszechświatowej rewolucji.

Dziś już wiloczone, że pokój wersalski, to jedynie świstek papieru, że nie ma mowy o końcu wojny imperjalistycznej, że jednocześnie wojna domowa coraz krwawsza łuną zalewa świat cały.

Zwierając potój sojusznicy przypuszczali, że ta droga zakończy wojnę imperjalistyczną i mają rozwazano ręce rzucają wszystkie swe siły dla zdumienia rewolucji.

Tymczasem za party pokój jeszcze bardziej spotęgował walkę klasową.

Wszelkie złudzenia pierznięły bez powrotu.

Komercja wersalska otworzyła oczy najmniejszemu robotnikowi.

Na sojusz kapitału odpowie lud całego świata zdecydowaną, ostrzeczną walką o swą całkowitą wyzwolenie!

Na zerzrze d lejowym wybicie godzina smierci międzynarodowym siepaczy.

## W obronie wygnańca.

Przed paru dniami pisaliśmy o tych wysiłkach jakie czyni władza

sowiecka, aby przyjąć z pomocą biedocie wygnańczej, tym ofiarom wojen imperjalistycznych. Czyniono wszystko aby, nie bacząc na toczące się bitwy przepuszczać przez front ciągnących pod strzechy rodzinne. Rzecz jednak jasna, że dla wygnańców nie możemy wszystkich innych spraw odłożyć na bok, a tym bardziej pomagać wygnańcom kosztem interesów rewolucji.

Nie trzeba być specjalistą wojskowym aby zrozumieć, że wszyscy przechodzący przez front muszą podlegać ścisłej kontroli i rewizji. W szeregi wygnańców wkręcają się najróżnorodniejsze ciemne indywidua. Nie brak kontrrewolucjonistów, szpiegów i spekulantów. Ich musimy jaknajskrupulatniej wyłaniać.

Charakterystyczne, że o ile w partji wygnańców niema tych ciemnych osobników, sprawdzanie dokumentów nie spotyka żadnych przeszkód. Wszystko odbywa się składowo i szybko. Partje przepuszczane są przez front bez zatrzymania.

Inaczej dzieje się gdy wrogowie nasi, różni białogwardziści za fałszywymi dokumentami starają się

przedostać z kordon w partjach wygnańczych.

Jeżeli u takiego prona chce się sprawdzić dokumenty wygnańcze zaczynają się bunty, podjudzanie przeciwko władzy sowieckiej, namawianie do stawiania oporu, napadania na naszych funkcjonariuszy. Czyja ręka kieruje tą całą akcją dla wszystkich jasne. Ostatnio miały wypaść publiczne naszymi towarzyszami kanoniami, pałkami.

Niechaj masy wygnańcze zdadzą sobie sprawę do czego to doprowadzić może. Ozer ona armja, która bohatercko zmagi się na wszystkich frontach chyba z łatwością uśmieje wszelkie bunty wygnańcze. My do siły zbrojnej jednak uciec się nie chcemy.

Niechaj masy wygnańcze nie słuchają zdradzieckich podzeptów szpiegów i prowokatorów, niechaj podporządkują się postanowieniom Komisji kontrolujących. Inaczej w najlepszym razie przez front przepuszczeni nie będą, a dalsze wasze sprzeciwianie, uciekanie do siły fizycznej, wbrew naszej chęci woli może doprowadzić do bardziej tragicznych rezultatów.

Wzywamy was do okazania nam pomocy. Inaczej sami o tym najbardziej ucierpicie.

## Z CHŁOPA KRÓL.

Na początku wojny żołnierz polski bił się w szeregach trzech armji wrogich brat przeciw bratu. Żył się polskim mięsem armatnim zarówno imperjalizm rosyjski, jak niemiecki i austriacki. Po jednej

stronie formował legjony Piłsudski. po drugiej Gorczyński. Przechodził wywołano broń polską każdemu, kto tylko chciał i mógł za nią płacić panem patriotom. O różce tych „legjonów polskich“, rosyjskich i nie

niekich miała je przede i Francja Ameryka. Po całym świecie lano bfiide tanią krew polską na nawóz od złote żniwa kapitała.

Dziś pono jest inaczej, całkiem odwrot, jak powiadają. Jak przedym Polska wszystkim, tak teraz szysoy Polsce służą. Jak w bajce z chłopca król.

Masz ci teraz w wojsku „Najjaś-lajszej Rzeczypospolitej” generałów rosyjskich, generałów niemiec-ich, generałów austriackich, aż się aż od obcego oficerstwa w polskiej łuzbie. Masz i francuzów i niemcia, są amerykańskie, angielskie. Wszyst-o to służy dzisiaj Polsce Króla-w-kiej, powiadają.

A w rzeczy samej—kuba w ku-ek jak w bajce; całą tę król wskość mówiono tylko w pijanego chlo-a.

W gruncie rzeczy jest on tylko ośmięwiskiem dla możnych świata go, a za całą tę zabawę ws ydem k wawami i zami koniec koń-ów płaci.

W gruncie rzeczy jest posta emu ad polski mięsem armatnim, rzu-onym na żer dla celów międz-na-odowego kapitała. Cała ta zgraja i bityświatów oficerackich, która n by

to Polsce służy—toż to tylko poga-niacze, którzy pędzą ciemny lud do boju za sprawę cudzą, za sprawę najgorszych jego wyzyskiwaczów i gniebieli.

Zagarść maki i krzywą sadła ame-rykańskiego, a częściej jeszcze za samą obietnicę tych specjalów, idzie ginąć haniebną śmiercią najmi-ty nieszczęsny robotnik i chłop polski, który nie zdążył się jeszcze wyzwolić z niewoli duchowej, nie rozumie, że pędzą go, jak bydło na rzeź, pozwala wzmawiać w siebie, że go wiedzą do walki za ojczyznę, gdy idzie walczyć o to, aby w ojczyźnie po staremu rządził bat-panów swoich i obcych.

Ala już mija apojenie. Trzeźwieje chłop nareszcie, widzi, że nie kró-lewskie szaty ma na sobie, jano po-staremu łachman zebraczy. I zbiera go złość, i dłonie ścisną się w pięści. A kiedy wreszcie całkiem otrzeźwieje, zbierze się w kupę i gromotnie pięścią, —wtedy dopiero zrozumieją handlarze żywym towa-rem — zarówno patrioci polscy, co go sprzedają, jak imperjaliści, kt órzy go kupują, że lud wprawdzie laje się oszukać i za nos wodzić, ale tylko — do czasu.

### Sprostowanie:

Wczorajszym artykule „Pra-na na prowincji” (II ga szpalta, wiersz 10 ty od dołu) zamiast: Oprócz towarów wymienionych trzeba wsi dać jaknajwięcej pokarmu duchowego”. Winno być: „O-prócz towarów wymienionych trzeba wsi dać jaknajwięcej pokarmu du-łowego”.

## Kronika.

— Komisarjat poczt i telegrafów, wakuowany w końcu maja w Mińska czerwcą wrócił z powrotem i roz-cozał swoje funkcje. (Zacharzew-ka № 45 i 47).

— Remonty. Na ostatnim posie-zeniu Miejskiego Komitetu Wyko-nawczego postanowiono zapropono-wać Mińskiemu wydziałowi Wrzech-owskiego Związku robotników udowlanych zorganizować komisję, która weźmie pod obrachunek wszystkie materiały, mogące być użyte dla remontu. Zadaniem ko-misji będzie również zawiadomić Komitet Wykonawczy o wszystkich: masach, ulicach, trotuarach, które trzeba odrestaurować. Wszystkie roboty remontowe zaproponowane związkowi robotników budowlanych. Remonty winny być zakończone odczas bieżącego sezonu.

— Za odmówienia się od służby w Czerwonej Armji. 28 czerwcą

Miński Gubernjalny Trybunał Re-wolucyjny rozpatrywał sprawę Le-onu Forbera za odmowę służenia w Armji. Forber był przyjęty do Czerwonej Armji na zasadzie wy-rażonej przez niego chęci, a na drugi dzień zakomunikował, że służyć nie chce. Znajdując postępek taki niegodnym obywatela Republi-ki Rad, Trybunał postanowił oskar-żać emu Leonowi Forberowi wyra-zić naganą publiczną.

— Nieporozumienie. 1-go czerw-ca, o godz 9 wiecz. w mieście da-ły się słyszeć wystrzały z kulomio-tów i karabinów. Jak się okazało, powodem strzelaniny były wznoszą-ce się nad miastem aeroplany.

Strzelanina trwała około godziny i wywołała pewną panikę w mie-ście. Okazało się, że strzelano do naszego aeroplanu, który się wzbił nad miastem i skierowywał się w stronę Mołodeczna, gdzie zrzeczywi-ście był nieprzyjacielski aeroplan.

W strzelaninie przyjmowały ud-ział osoby prywatne, milicjanci i czerwoni armieści.

Aby zapobiedz na przyszłość nie-potrzelanej strzelaninie, w tych dniach wydanym zostanie rozkaz, że zas dzie którego strzelający do aeroplanów będą pociągani do od-powiedzialności.

Dla obstrzała aeroplanów władze wojenne mają w swym rozporządze-niu specjalne oddziały i punkty, niepotrzebni więc są amatorzy strze-laniny do naszych aeroplanów.

## Z życia robotni-czego.

### Rejonowy zarząd wytwór-czego związku kolejarzy.

W Homiu zorganizował się i roz-począł funkcję Rejonowy zarząd wytwórczego Związku kolejarzy, o-bejmującego około 60 tysięcy człon-ków, pracujących na drogach za-chodnich w okręgu od Briańska do Żłobina i od Mołodeczna do Ro-men, na przestrzeni przeszło 2 i pół tysiący wiorst. Korespondencja na imię związku winna być kie-rowana pod adresem: Homej, rzado-wy dom Nr 5, tel. Nr. 8.

## Z Rosji.

### „Rewolucja październikowa”.

Tow. Kalinin z pociągiem „Re-wolucja październikowa” był w dro-dze 23 dni. Objechał cały okręg zachodni.

Wszędzie pociąg był z zachwytem spotykany. Tow. Kalinin zwiadał po drodze komuny rolne, przema-wiał na wiecach. W przeciągu 23 dni rozpowszechniono literatury za setki tysięcy rubli. Wydano 10 nu-merów gazety.

### Pułki robotnicze.

„Petersburska Prawda” donosi: „Komitet wykonawczy postanowił pozostałych w Petersburgu robotni-ków uczyć sztuki wojennej i sform-ować z nich rezerwowe pułki robo-tnicze, które w każdej chwili mogłyby wystąpić w obronie Czerwo-nego Pitra. Formowanie zapasowych pułków jest wielkim krokiem na-przód nie tylko w sensie obrony Pe-tersburga, ale ma również ogromne znaczenie dla formowania naszej armji: rezerwowe pułki robotnicze w czasie wolnym ćwiczą się, uwa-żani są za szeregowców armji czyn-nej, podporządkowują się dyscypli-nie; mieszkają zaś u siebie w domu i pracują w fabrykach. Komuniści w pułkach tych będą silnym łącz-nikiem dla całej masy proletariackiej. Pułki robotnicze będą silnymi bojowymi jednostkami o sprawę ro-botniczą.

## DEPESZE.

### Chcą się przypodobać.

NAUEN, 29-6. Gazeta „Deutsche Zeitung” zamknięta za nawoływa-nie do zemsty za zmuszenie Niem-cie do podpisania pokoju wer-salskiego.

### Małeńkie niedogodności.

NAUEN, 29-6. Na posiedzeniu tymczasowego Landstagu, delegaci zakomunikowali, że Klagenfurt znajduje się w oplakany położe-niu: kryzys żywnościowy, bezrobo-cie wciąż się powiększa. Linja de-markacyjna przeprowadzona została w ten sposób, że Klagenburski wo-dociąg i stacja elektryczna należy do Jugo-Sławji, która może miasto pozbawić wody i światła.

### Czy dadzą sobie radę.

NAUEN, 29-6. Przeciw szerego-wi oficerów, w tej liczbie i general Hoffman, rząd niemiecki wyto-czył proces o zdradę, za nawoływa-nie do orężnego wystąpienia prze-ciw pokojowi.

### Czują koniec swego pano-wania.

NAUEN, 29-6. Austrijski se-kretarz stanu wygłosił w Wiedniu referat o warunkach pokojowych po-dyktowanych przez Koalicję. Twier-dził on, że pociągnięta za sobą upadek ekonomiczny i spowodują kryzys finansowy Austrii i w ostateczności musi dojść do przewrota państwa-wego.

### Powstanie w Hamburgu.

NAUEN, 29-6. W piątek do Ham-burga weszły wojska rządowe, oraz przybył do portu okręt rządowy z załogą 300 ludzi. Na pomoc komu-nistom przybyły oddziały ochotni-cze z Drezdenu, Lipska i Bremy. Po pertraktacjach z komisją dwu-nastu przedstawicieli rad przemy-słowych, wojska rządowe cofnięto do Windawca, gdzie oczekują dal-szego rozwoju wypadków.

### Przeciw napadowi na Rewo-lucyjną Rosję.

PETERSBURG, 28—6. Z Londy-nu donoszą, że w Lankaszyrze za-strejkowało półmilionu robotników w fabrykach tkackich, strejk objął cały przemysł tkacki. Angielscy ro-botnicy protestują przeciw obowiązkowej służbie wojennej i udziałowi wojsk angielskich przeciw Sowiec-kiej Rosji. Te dwa punkty są za-sadniczym powodem strejku.

### O upadku Charkowa.

KIJÓW, 28—6. Na wiecu kolejo-wym Rakowski zakomunikował o upadku Charkowa. Z Charkowa wszystko zostało wywakuowane, wojska cofnięto. Rakowski wyraził nadzieję, że w krótkim czasie Cze-rwona Armja zacznie zwyciężać i od-pędzi kozaków do morza Czarne-go.

### Na walkę z Denikinem.

KIJÓW, 28—6. W związku z na-tarciem Denikina, wśród robotników i włościan Ukrainy daje się odczuć duch rewolucyjny. Mobilizacja prze-chodzi nader pomyślnie. Włościanie oddają chleb Czerwonej Armji.

KIJÓW, 28—6. W poltawskiej gubernji rozpoczął się tygodniowy zbiórk dla Czerwonej Armji Donieckiego rejonu i Piotrogradu. W Owrużu sformowany został czerwony bataljon.

POLTAWA, 28—6. Poltawski gubernjalny Komisarjat żywnościowy naznaczył na 29 czerwca „dzień obrony Republiki”. Dzień ten winien dać Republice dziesiątki tysięcy nowych żołnierzy, żywności, broni, wszystko dla zwycięstwa nad Denikinem.

### Powstanie białogwardzistów w Budapeszcie.

MOSKWA, 30 czerwca. Według doniesień Nauenskiej radio-stacji, 28 czerwca w Budapeszcie wybuchło powstanie kontrrewolucyjne. Białogwardziści oficerzy napadli na statek wojenny na Dunaju i osaczyli artyleryjskie koszary. Ze statku na dom Rady trzy razy wystrzelono. Powstanie w krótkim czasie zostało zlikwidowane. Sąd wojenny akazał prowadzić na śmierć przez rozstrzelanie.

### Bolszewicka organizacja w Syberji.

KRONSZTAD, 29—6. Przybyli z Kołczakowskiego frontu towarzysze potwierdzają wiadomość o tym, że w Syberji istnieją silna bolszewicka organizacja. Napady oddziałów partyzanckich przeszkadzają operacjom Kołczaka. Walka z oddziałami partyzanckimi jest bezskuteczna, gdyż ludność miejscowa zawsze im dopomaga. W armji u Kołczaka tak ugniatają żołnierzy, że ci ryzykując życiem uciekają do Czerwonej Armji. W tych dniach uciekło do nas 200 ludzi.

### Gryzą się.

NAUEN, 30 czerwca. Bitwy pomiędzy lotyszami i estońcami rozpoczęły się po nieudanych próbach zawieszenia broni. Wobec szerokiego natarcia estońców, lotyjskie wojska musiały zająć pozycje obronne. Na próby zawieszenia broni estońscy kategorycznie odmówili. Ryga znajduje się w niebezpieczeństwie.

## Z Czerwonego frontu.

### Komunikat urzędowy.

Z dn. 30 czerwca.

### Front zachodni.

W Pietrozawodzkim rejonie nasze oddziały zajęły wieś Karawazyńska przystań i Piłow-Guba o 50 wiorst na południo zachód od Pietrozawodzka. Wzięto jeńców.

W kierunku narwskim nasze oddziały po uporczywych bitwach zajęły wioski Slepino, Madodica, Dobryancy, Mwołicy o 25 wiorst na zachód od Czerwonego Siola.

### Front południowy.

W Jekaterynosławskim rejonie po uporczywej bitwie oddaliśmy Jekaterynosław.

W Bobrowskim rejonie po uporczywej bitwie cofnęliśmy się od stacji Ikorce, Średowoje, Bobrow. W Borysoglebskim rejonie pod naporem przeciwnika opuściliśmy Nowochopiersk, Poworino.

Na południe od Carycyna przeciwnik za pomocą tanków i pancernych samoobodów zmusił nas cofnąć się na północ od Szepietowki. Bitwy w tym rejonie trwają.

W Astrachańskim rejonie odparliśmy ataki przeciwnika o 90 wiorst na południo-zachód od Astrachania.

### Front wschodni.

W Mikołajewskim rejonie przeciwnika o 10 wiorst na północ-wschód od Mikołajewska odparto.

W Sterlitamackim rejonie przeciwnik atakował nasze pozycje o 30 wiorst na wschód od Sterlitamaka; cofnęliśmy się o 5 wiorst.

W Krasnonfińskim rejonie nasze oddziały wyszły na linję Atarsk i Klucz—Tarta o 40 wiorst na zachód od Krasnonfińska. W kierunku północnym nasze oddziały doszły do rzeki Irsin.

W Kungurskim rejonie zajęliśmy Kurjewo o 40 wiorst na południo-zachód od Kungura.

SZTAB N-iej ARMJI, 30 czerwca. Nasze oddziały wyszły na zachodni brzeg rzeki Dnny naprzeciw Permi. Inne oddziały doszły do kolei żelaznej Perm—Kungur.

LUGA, 30 czerwca. W wojskach białych na łuzkim froncie zupełny rozkład.

Codziennie przechodzą do nas masowo zupełnie bosi, głodni, oberwani. Pensji nie dostają, chleba wydają im po 1/4 funta dziennie.

Biali grabią. Włościanie, nawet kulacy są wrogo usposobieni do białych.

### Front zachodni.

W kierunku murmańskim pod naporem przeciwnika nasze oddziały cofnęły się.

W kierunku pietrozawodzkim nasze oddziały zajęły Prozek o 40 w. na zachód od Pietrozawodzka.

W ołonieckim rejonie nasze oddziały znajdują się na linii Mirka—Barlowglus, Kirilowo, Kawgoziro o 45 do 55 wiorst na północ od Ołoniecka.

W kierunku narwskim nasze oddziały zajęły szereg wsi w rejonie Jamburskiej szosy o 40 wiorst na zachód od Czerwonego Siola.

W łuninieckim rejonie w kierunku Pińska pod naporem przeciwnika nasze oddziały cofnęły się na nowe pozycje o 10 wiorst na wschód od Łogiszyn.

W starokonstanowskim rejonie nasze oddziały po bitwie zajęły wieś Bazale na zachód od Starokonstantynowa.

### Front południowy.

W kierunku proskurskim nasze oddziały pomyślnie nacierają na przeciwnika.

W poltawskim rejonie po bitwie ze znacznymi siłami przeciwnika nasze oddziały opuściły Konstantynograd.

W kierunku bielgorodskim pod naporem przeciwnika cofnęliśmy się od st. Szajnoje o 30 w. na północ od Bielgorodu. Na wschód przeciwnik zajął m. Korosze.

W wozneskim rejonie po uporczywych bitwach cofnęliśmy się od st. Liski.

W carycyńskim rejonie przeciwnik posunął się na nowe pozycje na zachód od kolei żelaznej Carycyn—Kocharyńska.

### Front wschodni.

W sterlitamackim rejonie napadliśmy na Padomanowkę, o 40 wiorst na południo-wschód od Sterlitamaka, zdobywając kulomiot i 6 koni.

W ufińskim rejonie zajęliśmy stację Bałaszowo.

MOSKWA, 1—7. Przeciwnik zajął Carycyn.

### Zajęcie Permu.

Podług otrzymanych wiadomości nasze oddziały zajęły Perm i Kungur.

### Na naszym froncie.

#### Mińsk, 1 lipca.

Kierunek święciański—nasze wywiady.

Kierunek wilejski — 30 czerwca przeciwnik nacierał na Lubań i Narocz. W rezultacie starcia nasze oddziały wzięły jeńców. Bitwa trwa. Na froncie Eskewicze—Benicz przeciwnik naciera pod przykryciem ognia kulomiotowego i artyleryjskiego. Artyleryjskim ogniem czerwonych przeciwnik rozpedzony, wzięliśmy 20 jeńców i kulomiot.

Kierunek lidzki — ogień karabinowy.

Kierunek sieniawski — czerwone oddziały zajęły wsie Sołowji, Ostrów, Zabolotno.

Kierunek piński — wywiady.

W rejonie Łogiszyna—ogień karabinowy.

Kierunek sarnski — wywiady z obu stron.

Kierunek nowogrodzki—przeciwnik nacierał na wieś Koladino na Niemnie.

Kierunek baranowicki—zauważono pociąg nieprzyjaciela, około stacji Chwojowo. Pociąg zatrzymał

się około Zamirja! W kierunku tym puszczane były trzy wystrzały ciężkiej artylerji i pociąg zaczął się cofać.

Na pozostałych frontach bez zmian.

## Korespondencje.

### KOJDANÓW, pow. miński.

Młasteczko nasze, niegdyś braćbiów Czapskich, ma tę smutną przeszłość, że żydowska ludność miejscowa kilkakrotnie padała w latach ostatnich ofiarą pogromów.

Przedtym organizowała je policja carska. Motloch okoliczny dawał jej chętny posłuch.

Wyszkolona za błogich czasów Mikołaja Krwawego, czarna miejscowa i sąsiedzka dokonała tu ohydrego pogromu żydowskiego i w r. z.

Wstyd się przyznać, ale udział w tych czynach lotrowskich brali i niektórzy nieświadomi czerwonoarmiści.

Ofiar w ludziach było niewiele, ale sklepów sporo rozgromiono. Skutkiem nędzy, wywołanej tym pogromem, trzy rodziny żydowskie musiały wyemigrować z Kojdanowa, szukając schroniska gdzieś indziej.

Gospodarstw rolnych kolektywnych dotąd nie posiadamy. Okoliczna ludność włościańska za nie może dotąd zrozumieć ich wielkiej dla proletariatu wagi.

Ofiarą niecnego napadu i mordu padła przed kilku dniami w okolicach Kojdanowa rodzina Szmula Mendelbauma, złożona z męża, żony i dwojga dzieci uleciwych.

Mendelbaum, z zawodu krawiec, nie mogąc się tu utrzymać od czasu pogromu zesłorocznego, postanowił zamieszkać w Słucku, mieście powiatowym.

Wypojęta furmanką wyruszył dnia 28 b.m. z Kojdanowa.

W pobliskim lesie napadło na naszych wychodźców kilku złoczyńców, żądając pieniędzy.

Gdy Mendelbaumowie zaklinali się, że gotowizny większej nie mają, zbroje zabili samego M. i jedno dziecko. Mendelbaumowa i młodsze dziecko, mocno poranione przez zbrojów nożami, wrócili do Kojdanowa.

Mord ohydny został popełniony dla rabunku. Nie obłowili się wszakże szakale przy swych ofiarach znaleźli zaledwie... 80 rubli.

Dwa życia ludzkie za tę sumkę! Takich to zbrodniarzy wychowała atmosfera chciwości przeklętego ustroju kapitalistycznego. Z napadami jednak należy walczyć jaknajenergiczniej. Zwracamy się do władz odnośnych, by walkę tę rozpoczęły jaknajprędzej.

Komunista.

## Ogłoszenie.

Potrzebni są zaraz zecerzy do składania w polskim języku. Wiadomość Zacharzewska 31 m. 4 pok. 5. codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.